

Zenon Kardynał Grocholewski

***Duchowa wymowa i znaczenie katedry
Kazanie wygłoszone podczas uroczystości 600. rocznicy
konsekracji kościoła katedralnego we Włocławku, 26 czerwca 2011***

Czyt.: Iz 56, 1.6-7; 1P 2, 4-9; J 4, 19-24

Pragnę wyrazić szczerą radość z tego, że dane mi jest w imieniu Ojca Świętego Benedykta XVI przewodniczyć podniosłej uroczystości 600-lecia konsekracji tej przepięknej, bogatej w historię i dzieła sztuki katedry Włocławskiej. W imieniu Piotra naszych czasów pozdrawiam więc księdza biskupa Wiesława Meringa, pasterza tej prastarej i pełnej żywotności Diecezji, Księży Kardynałów, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, Arcybiskupów i Biskupów tak licznie przybyłych na tę uroczystość, Kapitułę katedralną, współbraci w kapłaństwie, drogich seminarzystów, siostry zakonne, jak również Parlamentarzystów, Wojewodów i Marszałków Województw, Pana Prezydenta miasta Włocławek, wszystkich przedstawicieli władz miejskich i samorządowych, a także osoby reprezentujące świat nauki i kultury oraz wszystkich wiernych tworzących żywy organizm Kościoła Włocławskiego.

Nie będę mówił o dziejach tej katedry – w które wpisane są między innymi zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem i takie postacie jak król Władysław Jagiełło, wielki Prymas Tysiąclecia, Stefan Wyszyński, błogosławiony biskup Michał Kozal, Kapłani-Męczennicy drugiej wojny światowej i męczeństwo błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki – ponieważ znacie te dzieje lepiej ode mnie. Informowano o nich szeroko w ostatnich miesiącach przygotowania do tej centralnej uroczystości Jubileuszu.

Chciałbym natomiast podkreślić, że uroczyste świętowanie rocznicy konsekracji tej katedry i nasza radość z tego powodu podyktowane są świadomością, że ten dom Boży nie jest tylko miejscem zebrań, wspólnego śpiewu i wspólnej modlitwy, ale – jak każda świątynia – ma on swoistą głęboką *wymowę* (1-2) oraz bardzo ważne *zadanie* do spełnienia (3-4), co w sposób szczególny odnosi się *katedry biskupiej* (5-6).

1. Obraz Kościoła duchowego

1. Ta katedra – jak zresztą każdy kościół zbudowany z cegieł, kamieni czy drewna – jest *obrazem Kościoła*, którym są wierni, którym jesteście Wy wszyscy. Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii świętej (J 4,19-24) uczy, że Bóg chce, byśmy Go czcili „w Duchu i prawdzie”. Św. Piotr więc – jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu (1P 2, 4-9) – nazwał wiernych „żywymi kamieniami”, z których budowana jest duchowa świątynia. Św. Paweł zaś przypominał Koryntianom: „my jesteśmy świątynią Boga żywego” (2 Kor 6, 16), a na innym miejscu; „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga? [...] Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3, 16-17).

Ale ta świątynia zbudowana z kamienia i cegieł, nie tylko jest obrazem duchowego Kościoła, lecz ma nam *pomagać* budować ten Kościół o wiele ważniejszy, Kościół naszych serc, w którym chce mieszkać Bóg.

Kościół Chrystusowy bowiem jest silny, piękny nie tyle potęgą budowli, ile przede wszystkim potęgą i bogactwem naszych serc.

To zwłaszcza ten Kościół duchowy ma być wielki i piękny. Ma on być zbudowany na solidnym fundamencie naszej wiary. Materiałem budowlanym tego Kościoła naszych serc ma być nasze życie autentycznie chrześcijańskie (im solidniejsze będzie nasze życie wiary, tym trwalszym będzie ten Kościół duchowy). Ma on być ozdobiony naszymi cnotami, przede wszystkim miłością Boga i bliźniego.

Tak, ta wasza wielowiekowa świątynia z cegieł jest obrazem duchowego Kościoła waszych serc, waszej parafii i jako katedra także całej diecezji. Ona ma Wam pomagać budować ten Kościół, którym Wy wszyscy jesteście.

2. Obraz chwały niebieskiej

Ta świątynia – jak każda świątynia – ma też inną wymowę symboliczną. Jest ona obrazem *Miasta Świętego, niebieskiego Jeruzalem* (por. *Hbr* 12, 22), do którego pielgrzymujemy. Pięknie to opisuje Katechizm Kościoła Katolickiego: „Aby wejść do domu Bożego, trzeba przekroczyć próg, symbol przejścia ze świata zranionego grzechem do świata nowego życia, do którego są powołani wszyscy ludzie. Świątynia widzialna symbolizuje dom ojcowski, do którego zdąża Lud Boży, i w którym Ojciec «otrze z ich oczu wszelką łzę» (*Ap* 21, 4)” (n. 1186).

Ale oczywiście jest ona nie tylko obrazem niebieskiego Jeruzalem, lecz ma nam też nieustannie *przypominać*, że jesteśmy powołani do tego Jeruzalem, czyli do życia wiecznego w nieskończonej szczęśliwości z Chrystusem, i ma nam *pomagać*, byśmy w tym kierunku zmierzali i nie błądzili na manowcach.

3. W jaki sposób?

a. Nie trudno zrozumieć, w jaki sposób ten widzialny kościół pomaga nam budować duchowy Kościół i w jaki sposób jest dla nas drogowskazem do nowego życia:

– Tutaj wspólnie się modlimy i przez to także wyczulamy nasze serca na potrzebę modlitwy. Pan Jezus, wypędzając sprzedających i kupujących z świątyni jerozolimskiej, przypomniał im słowa księgi Izajasza (*Iz* 56, 7), które słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: „Dom mój ma być domem modlitwy” (zob. *Mt* 21, 13). Modlitwa to jest wielka rzecz. Zaiste, czyż można być chrześcijanami, nie rozmawiając z Chrystusem? Owszem, modlitwa nie zawsze jest łatwa. Ale kto naprawdę umie się modlić, kto umie rozmawiać z Bogiem po prostu jak z najlepszym ojcem, ten posiada na całe życie ogromny skarb, ogromne źródło światła, mocy i duchowej radości. Kochajcie modlitwę, starajcie się doskonalić waszą modlitwę. Uczcie od najmłodszych lat wasze dzieci modlić się. A ta świątynia niech Wam nieustannie przypomina potrzebę modlitwy.

– Tutaj czujemy się jedną rodziną, braćmi i siostrami, mającymi jednego Ojca, a więc wciąż na nowo uświadamiamy sobie potrzebę miłości, która powinna nas wszystkich łączyć, miłości, która „stanowi zasadniczą siłę napędową prawdziwego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości” (Encyklika *Caritas in veritate*, 1).

– Tutaj, poprzez chrzest, stajemy się członkami duchowego Kościoła.

– Poprzez sakrament bierzmowania, mocą Ducha Świętego, to członkostwo może i ma stawać się żywym, twórczym, owocnym.

– Tutaj, w sakramencie pokuty oczyszczamy nasze serca, by w nich mógł naprawdę zamieszkać Bóg.

– Zawierając małżeństwo, przychodzimy do świątyni błagając o błogosławieństwo

Boże, byśmy umieli z tego małżeństwa uczynić czynną i owocną komórkę Kościoła świętego, byśmy poprzez to małżeństwo umieli uświęcić siebie i budować wielki Boży Kościół.

– Tutaj słuchamy Słowa Bożego, które uczy nas prawdziwej mądrości życia.

b. Ale ta świątynia widzialna przyczynia się do budowania duchowego Kościoła i ukierunkowuje nas do pełnego złączenia z Bogiem w wieczności, przede wszystkim dlatego, że w niej jest obecny w sposób bardzo szczególny Chrystus. Jest On obecny:

– nie tylko dzięki temu, że tutaj wspólnie się modlimy (a Pan Jezus powiedział «gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich»: *Mt 18, 20*),

– nie tylko dlatego, że czytamy tutaj Pismo święte (a Sobór Watykański II przypomina, że gdy Kościół czyta Pismo święte, sam Chrystus przemawia: *Sacrosanctum Concilium, 7a*),

– nie tylko dlatego, że przyjmujemy tutaj sakramenty, poprzez które Chrystus działa (cf. *tamże*),

– ale przede wszystkim dlatego, że tutaj w Eucharystii staje się rzeczywiście obecny Chrystus w największym akcie swojej miłości ku nam, obecny z całą potęgą swej Bożej wszechmocy, z całym ogromem swej zbawczej miłości. Staje się rzeczywiście obecna i skutecznie działająca męka i śmierć Chrystusa na krzyżu. Sprawując Eucharystię, niejako stajemy pod krzyżem Chrystusa – rzeczywiście obecnym wśród nas – by czerpać z tego krzyża owoce Odkupienia: moc, siłę, światło, przebaczenie, otuchę, zbawienie. Tak, ten Chrystus daje się nam jako pokarm naszego życia duchowego; powiedział bowiem wyraźnie: „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (*J 6, 55*).

4. Formowanie sumień

Pragnę dodać, że jeżeli potrafimy zbudować z naszych serc świątynie, w których naprawdę będzie mieszkał Bóg, w czym mają nam pomóc kościoły z cegieł i kamienia, to ten wspaniały Gość naszych serc, wiodąc nas do Niebieskiej Ojczyzny, będzie w sposób skuteczny formował nasze sumienia. A to formowanie sumień ma, zwłaszcza dzisiaj, ogromne znaczenie w wymiarze społecznym, w wymiarze budowania dobra wspólnego. Zwrócił na to uwagę Benedykt XVI trzy tygodnie temu w Zagrzebiu (4 czerwca 2011), przemawiając do świata polityki, nauki, kultury, biznesu oraz zwierzchników różnych religii. Wypowiedział wówczas pełne realizmu słowa: „Jeśli sumienie zgodnie z przeważającym dziś myśleniem spycha się wraz z religią i moralnością do sfery tego, co subiektywne, na kryzys Zachodu nie ma lekarstwa, a Europa skazana jest na regres. Jeśli jednak sumienie odkrywa się na nowo jako miejsce słuchania prawdy i dobra, odpowiedzialności przed Bogiem i braćmi w człowieczeństwie, która jest siłą przeciw wszelkiej dyktaturze, to wówczas jest nadzieja na przyszłość”. Dodał też: „To właśnie w formowaniu sumień Kościół daje społeczeństwu swój najbardziej znamienity, najcenniejszy wkład”. Bóg obecny w sercu jest najdoskonalszym formatorem sumienia.

5. Katedra biskupia

To, co powiedziałem o wymowie świątyń i ich zadaniu, jest spotęgowane w odniesieniu do katedry.

Katedra jest bowiem „Matką kościołów” rozsiągnięta w całej diecezji. Jest kościołem Biskupa, głównego Pasterza w wymiarze diecezjalnym, miejscem jego pasterzowania. Toteż w każdej Mszy św. w całej diecezji wspominamy i modlimy się za własnego Biskupa. Katedra, w której księża otrzymują święcenia, jest ośrodkiem jedności całego prezbiterium, wszystkich kapłanów, z ich Biskupem. Kapłani pracujący w różnych parafiach czy instytucjach są bowiem współpracownikami Biskupa, uczestniczą w jego specyficznym posłannictwie w Kościele. A więc zwłaszcza w Wielki Czwartek, dzień ustanowienia kapłaństwa, gromadzą się z Nim w katedrze.

W katedrze gromadzą się także wierni z całej diecezji z okazji szczególnych okoliczności. Jest ona bowiem symbolem hierarchicznej więzi wszystkich wiernych z Biskupem i poprzez niego z Ojcem Świętym.

Nie dziwią więc starania, by kościoły katedralne były szczególnie piękne. I rzeczywiście bardzo wiele z nich (jak np. w Rzymie, Paryżu, Wiedniu, Chartres, Kolonii, itd.) należą do najwspanialszych i bardzo wymownych dzieł sztuki architektonicznej. Nie chodzi tylko o wygląd, ale w katedrze także liturgia powinna być szczególnie piękna i uroczysta. Kiedy np. Sobór Watykański II mówi o muzyce kościelnej, zaznaczywszy że „należy starannie popierać zespoły śpiewacze”, dodaje „zwłaszcza przy kościołach katedralnych” (KL 114). Nie podkreśla tego bez powodu, „katedra bowiem może i powinna reprezentować uroczystość i piękno kultu w sposób bardziej wymagający niż to normalnie może czynić kościół parafialny” (J. RATZINGER, *Opera omnia*, vol. XI: „Teologia della liturgia”, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2010, 599-600).

6. Pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP

Specyficzną wymowę nabiera ta wasza katedra dzięki temu, że jest pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Budując Bogu duchową świątynię w naszych sercach i dążąc do niebieskiego Jeruzalem drogą świętości, Maryja Wniebowzięta – którą liturgia w Jej święto (15 sierpnia) ukazuje jako „niewiastę obleczoną w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (pierwsze czytanie mszalne), jako „błogosławną między niewiastami” wypowiadającą wspaniały hymn „Magnificat” (Ewangelia), jako zwyciężcę przy boku Chrystusa (drugie czytanie) – jawi się nam jako gwiazda przewodnia na naszej drodze, jako pomoc i obrona, jako Matka nas wszystkich, czyli jako Matka Kościoła, tego duchowego Kościoła, a więc i Matka budowania Bogu świątyni w naszych sercach, towarzysząca nam na drodze ziemskiego pielgrzymowania do Niebieskiego Jeruzalem.

Zakończenie

Wyrażając radość z tego, że mogę przewodniczyć uroczystej Mszy świętej z okazji 600. rocznicy konsekracji tej pięknej katedry, i to w imieniu Ojca Świętego, modłę się i życzę Wam całym sercem, byście kochali tę świątynię, byście umieli uczynić z niej naprawdę tętniące życiem centrum nie tylko tej parafii ale i całej waszej diecezji, centrum ubogacenia duchowego, centrum jednoczenia się z Bogiem.

Niech ta świątynia – za przyczyną Matki Bożej Wniebowziętej – pomaga Wam nieustannie w budowaniu solidnego Kościoła waszych serc i zarazem niech będzie wyrażonym drogowskazem ukazującym drogę do niebieskiej ojczyzny.

Co daj Boże! Amen.